

bryska, Matrix

Mam natłok myśli i nie mogę znaleźć spacji
A w telefonie kolorowe aplikacje
Cały dzień scrolluje, widzę nieznajome twarze
Czytam twoje posty, miało być inaczej

Czy moja talia ma wystarczające wcięcie
Byś kliknął lajka i zostawił swoje serce
Do świadomości zapominam znowu hasła
Na powitanie pytasz, co tak zbladłam

Na stałe jestem online
Serio, nie jestem głodna
Otwieram głowę, a tam brak słońca
Więc uciekam na łąkę z Windowsa

Jak w matrixie, sama nie wiem co jest rzeczywiste, fizyczne
Gdy cię dotknę czy na piksele drobne się rozprysniesz i znikniesz?
Jak w matrixie, sama nie wiem co jest rzeczywiste, fizyczne
Gdy mnie dotkniesz, czy na piksele drobne się rozprysnę i zniknę?

Rozważam opcje, by o głowę się zatroszczyć
Odłączyć zasilanie żeby się wyłączyć
Wzrasta napięcie, zaraz mi wywali korki
I jeśli padnę z góry mówię sorki

Dziś mam ochotę swoje imię wygooglować
Na fali hejtu sobie trochę posurfować
Czy to możliwe że potrzeba mi wakacji
Gdzieś na Florydzie z dala od sensacji

Mój status dzisiaj offline
Serio, nie jestem głodna
Otwieram głowę, a tam brak słońca
Nie uciekam na łąkę z Windowsa

Jak w matrixie, sama nie wiem co jest rzeczywiste, fizyczne
Gdy cię dotknę czy na piksele drobne się rozprysniesz i znikniesz?
Jak w matrixie, sama nie wiem co jest rzeczywiste, fizyczne
Gdy mnie dotkniesz, czy na piksele drobne się rozprysnę i zniknę?